

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnej: — Hiszpania: Telegraficzna depeza o powstaniu w Madrycie. — Plan zaślubienia Królowej Izabelli. — Dalsze wiadomości o buncie krystynistowskim. — Odezwa Espartera. — Stan Madrytu dnia 7go i 8go października. — Anglija: Zdanie dzienników o powstaniu hiszpańskim. — Obrona Elliota. — Francyja: Niepomyślne wiadomości dla powstania w Hiszpanii. — Przytrzymanie Królowej Krystyny w Paryżu. — Położenie rządu francuzkiego względem hiszpańskiego. — Wznowienie układów o belgijski traktat handlowy. — Otwarcie sądu parów w sprawie Quenissetta. — Holandya. — Państwo Papięzkie: Powrót Papięza do Rzymu. — Wielkie Księstwo Poznańskie: Obchód urodzin Króla. — Turcyja: Trzęsienie ziemi. — Chiny. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Dobromil. — Lisko. — Ołomuniec. — Z Multan. — Otworzenie kolei północnej Cesarza Ferdynanda z Wiednia do Ołomuńca.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Nowy Jork d. 25. września. Partya Wigów po zamknięciu Kongresu ogłosiła adres, w którym daje do poznania, że ma samiar wnieść, by przynależne prezydentowi *Veto* w wykonywaniu ograniczonym zostało.

Posel angielski, p. Fox, miał otrzymać takie instrukcje, ażeby natychmiast opuścił Stany Zjednoczone, skoro pan MacLeod osądzonym będzie.

Hiszpanija.

W przeszłej „Gazecie“ naszej według lipskiej *Allgemeine Zeitung* udzielone wiadomości z Madrytu z dnia 8go b. m. były tylko urywkiem depezy telegraficznej, która w całkowitej treści brzmi jak następuje: »Zamach buntu, który, jak powiadają, był w związku z planem wykradzenia Królowej i Infantki, wykonany został nocy wczorajszej; powodem do tego stało się złożenie 88 oficerów gwardyi i przypisywany rządowi plan rozbrojenia tego oddziału. Walka wszczęła się w pałacu między gwardyją a halabardzistami, wspartymi przez kilka batalijonów załogi. Rząd odniósł zwycięstwo. Królowa i Infantka są w dobrym stanie zdrowia.«

Constitutionnel zawiera następujący list z Bajonny z dnia 9go października: »Nadeszły dziś nowe wiadomości z Katalonii i Aragonii, których, jak pojąć można, z wielkiem oczekiwaniem wyglądano. Wszystkie znaczniejsze miasta, jakoto:

Barcelona, Saragossa i t. p. oświadczyły się przeciw reakcyjnym poruszeniom. Z doniesień z różnych punktów Hiszpanii okazuje się, że tamtejsze powstanie wojskowe nie przekroczyło granic prowincyj biskajskich.«

Królowa Izabella, urodzona r. 1830, zażęła dnia 10. października rok dwunasty.

Ze terażniejsze ministeryjum szczerze zamysła poczynić wstępne kroki do mającego kiedyś nastąpić zaślubienia Królowej Izabelli z najstarszym synem Infanta Don Francisco, za ledwo kto wątpię tu o tém. P. Arguelles ma się tém zając, by młodego Infanta, któremu rękę Królowej przeznacza, w takich wychować zasadach, iżby zaprowadzony system konstytucyjny miał w nim trwałą podporę.

Madryt dnia 7. października. »Gazeta dworu« zawiera w swym dzisiejszym numerze następującą odezwę Rejenta: »Hiszpanie! Ważne okoliczności, sprowadzone przez nieprzyjaciół usankcjonowanego przez naród obecnego stanu rzeczy, wymagają środków energicznych. Wolną wolą ludu postawiony na czele narodu i zgodnie z konstytucyją przydany doradcom korony, obowiązany jestem wszelkimi sposobami wspierać i bronić konstytucyi, Królowej Izabelli II. i zasad przyjętych. Osoby, które postępowaniem swoim sprowadziły niebezpieczne wypadki w roku zeszłym, usiłują podniecać do buntu, sprysiężając się przeciw konstytucyi, ustawom i publicznej porządkowi. Jenerał O'Donnell wystąpił w Nawarze jako zbrodniacz buntownik, zebrał około siebie pewną ilość uwie-

dzionych ludzi i zamknął się z nimi w twierdzy Pampelony. Wierne wojsko załogi i gwardyja narodowa obsaczyły go i ze wszech stron przybywają znaczne siły zbrojne, dla utłumienia w zarodku tego groźnego zamachu. Jenerał Pi-
quero podniósł bunt w Witoryi, ogłosił swobody (*Fueros*) prowincyj biskajskich i tym sposobem wypowiedział otwartą walkę ustawom i dobru ojczyzny. W prowincyjach tych garstka uwiedzionych ludzi stawia opór potędze narodu i ustawom, dla wtrącenia ojczyzny w przepaść zguby. Rozwijają kłamliwy sztandar w imieniu Królowej Matki, dla podburzenia namiętności niechętnych reformom i wykonania planów zgubą groźących.⁴

„Rząd w tak ważnych okolicznościach użył wszelkich środków, jakie za stosowne uznał, do uprzedzenia zbrodni, którą ukarze według wszelkiej surowości ustaw. Zajmuje się on wyłącznie owemi zbawieniami środkami, bez których państwa są w niebezpieczeństwie; wykona takowe z oględnością i sprężystością; są one również jedne jak sprawiedliwe i doznają wsparcia od walecznego wojska, odważnej gwardyi narodowej, narzecze wapięra je dobro i wola narodu.“

„Ustawa o sprzysiężeniach ostro do tych wszystkich zastosowaną będzie, którzy z karygodnego egoizmu i dumy osobistej zgromadzają się, knują spiski i buntownicze projekta. Wyrok prędko nastąpi, a miecz ustaw dotknie winnych. Władza wykonawcza zajmie się niezwłocznie utłumieniem spisków i stawieniem pod sąd spiskowych.“

„Hiszpanie! miejcie ufność, że rząd czuwa nad Waszém bezpieczeństwem, Waszą wolnością, pomysłnością publiczną i Waszemi najdroższymi interesami.“

„Mam zaufanie w Waszym patryjotyzmie i polegam na prawości tych wszystkich, którzy szczerze wyznają owe zasady i ów system polityczny, jakie podziśdzień w kraju naszym moc swoje mają.“

„Połączonego z Wami znajdziecie mnie zawsze gotowym do poniesienia w ofierze wszystkiego dla téj ojczyzny, której Wasz ziomek, Rejent Królestwa, na zawsze spokojność i usługi swoje poświęcił.“

Książę de la Victoria.

Minister spraw wewnętrznych:
Don Facundo Infante.⁴

Paryż dnia 13. października. Droga nadzwyczajną nadeszły tutaj następujące wiadomości z Madrytu:

Madryt d. 7. października. Po wszystkich ulicach biją pobudkę. Gwardyja narodowa, pełniaca służbę w pałacu, oświadczyła się za Re-

jentem. Wszystkie kawiarnie zamknięto. Słychać od strony pałacu wyrzwały broni ręcznej. Ogień karabinowy trwa ciągle.

Madryt dnia 8. października, pół do drugiej z rana. Jenerałowie Diego Leon *) i Concha, przekonawszy się, że wszystko dla nich straconém, w 40 koni uszli do prowincyj północnych, dokąd Królowę uprowadzić chcieli. Nastąpiły liczne uwięzienia; uwięziono między innymi brygadyjera Noza Querau, którego z bronią w ręku schwymano.

W południe. Wojsko stało przez całą noc pod bronią; książę de la Victoria był przy niém. Zaszła krwawa utarczka między sprzyjęzonymi a halabardzistami; z obojgój strony padło kilku na placu. Po téj burzliwej nocy wojsko i gwardyja narodowe przeciągały z zapalem po przed balkon Królowej, przy której była Infantka, Rejent i ministrowie. —

Wielka Brytania i Irlandyja.

London dnia 13. października. Pisma ministerjalne nie wyrażają się stanowczo o powstaniu w Hiszpanii, oświadczają wszelako, że Espartero, którego *Standard* nieprawym awanturnikiem mieni, nie może bynajmniej spodziewać się sympatyj ze strony rządu angielskiego. Co do pism liberalnych, te jak widno z artykułu gazety *Morning-Chronicle*, biorą stronę Espartera i są przeciw wspieranemu podstępami francuzkami powstaniu; zbijają jednak twierdzenie niektórych pism francuzkich, jakoby to wszystko działo się wzamiarze, by własny interes Anglii w Hiszpanii zabezpieczyć, gdyż Espartero stoi w Hiszpanii na czele partyi angielskiej. Przeciw twierdzeniu temu szczególnie stanowczo oświadcza się *Morning-Chronicle* i pod tym względem zgadza się z pismami torysowskimi, że Espartero nie jest bynajmniej duchem angielskim przejęty.

Pisma torysowskie zawsze jeszcze powstają jak najmocniej na kapitana Elliota i jego postępowanie w Chinach. *Times* żąda między innymi, by go pod sąd wojenny poddano. Angielskiego pełnomocnika tego bronią gazety *Globe* i *Morning-Chronicle*. Pierwsza z nich żąda, by piérwój dowodów oczekiwano, zanim go sądzić będą. *Morning-Chronicle* zaś, która przyznaje, że kapitan Elliot dawniej błędy popełnił, gdyż tém tylko wytłumaczyć sobie można, dla czego był przez przesłe ministeryjum odwołany, bierze jednak w obronę najnowsze jego postępowanie dotyczące się kapitulacyi Rantonu,

*) Według innych wiadomości jenerał Diego Leon dostał się w niewolę.

a zwłaszcza najpierw z tego powodu: że takowa przynajmniej pewną sumę na rachunek wynagrodzenia za zniszczone *opium* wyciśnięto, powtóre że wzięcie szturmem i osadzenie Kantonu wtedy tylko mogłoby być z korzyścią, gdyby rząd angielski miał zamiar usadowić się na stałym lądzie Chin; ale gdy rząd tego nie zamierza, lecz i owszem o wyprawie ku północnym prowincyjom chińskim zamyśla, więc kapitan Elliot miał zupełną słuszność, gdy za pomocą kapitulacji nie tylko zapobiegł, ażeby i tak szczupły oddział wyprawczy nie był bardziej jeszcze osłabionym, ale nadto sprawił tém, że takowy razem złączony do niezwłocznego użycia na wyprawę ku północy jest w pogotowiu.

Francyja.

Paryż dnia 12go października. Wczoraj i dzisiaj otrzymane tu wiadomości z Hiszpanii, opiewają niepomysłnie dla sprawy Królowej Krysstyny. Zamach buntu w Madrycie zupełnie spełził na niczém, a ostatnia depeza telegraficzna z tamąd (obacz Hiszpaniję), piętrotwie nie była nawet w zupełności podana, gdyż rząd zataił kilka jej szczegółów, które zwycięstwo władzy centralnej i onegoż dzielność w jasnym wystawiają światło.

Piszą z Paryża pod datem 12. października: »Nadeszła tu wczoraj depeza telegraficzna z Madrytu oziębiła cokolwiek wielkie nadzieje i gorliwość tutejszej partii krystynistowskiej. Gdy powstanie w stolicy hiszpańskiej nie mogło jak naturalna przyjść do zupełnego wybuchnięcia, a tém mniej być utłumioném bez narażenia przewodców i najwięcej wpływu mających uczestników w sprzysiężeniu krystynistowskiem, więc nieszcześnie przedsięwzięcie to podaję Rejentowi pożądaną sposobność i najsukuteczniejsze środki utwierdzenia rządu swojego i przeciwników onegoż uczynienia nadal nieszkodliwymi, by potem wszelkie usiłowania i siły swoje obrócić z podwojoną dzielnością na utłumienie powstania w prowincyjach pogranicznych. Skutki te stawiają w dwuznaczném świetle podniesienie buntu przez O'Donnella i połączenia z nim jenerałów, a to tém bardziej, ileże lud wszędzie, wyjąwszy Bilbao i Witorję, dotąd przynajmniej zupełnie spokojnie się zachowuje, a i w tych obu pomienionych miastach tylko z widoczną obojętnością postępuje za przykładem i rozkazami porozumionych z załogami *Ayuntamientów*. — Położenie rządu francuzkiego w okolicznościach takich jest bardzo przykładem, ileże wkłada nań obowiązki, których wypełnienie dosyć z trudnością przychodzi.

Środki użyte w Bajonnie przeciw wyjazdowi Infanta Don Francisco de Paula, są jawnym dowodem, w jaki kłopot ten stan rzeczy wprawia gabinet tuileryjski. Jeżeli to prawda, że jak powiadają równocześnie nałożono areszt na osobę Królowej Krysstyny, by z Paryża nie wyjechała, krok ten z trudnością dałby się uważać za czyn bezstronności czyli za wypełnienie sąsiedzkiego obowiązku względem rządu hiszpańskiego; słuszniej daleko spostrzegano by w tém środek w interesie osobistego bezpieczeństwa Królowej, wykonany za jej porozumieniem.«

— dnia 13go października. Im niepomysłniej opiewają wiadomości z Hiszpanii dla sprawy Królowej Maryi Krysstyny, tém gorliwiej usiłują pisma ministryjne odwrócić od rządu wszelki cień porozumienia. I tak dzisiaj *la Presse* powiada: »O tém, co w Hiszpanii uknuto, nie wiedziano więcej we Francyi niż w reszcie Europy, i niż sam *Espartero* wiedział: Cokolwiekbądź się stanie, czy powstanie nawaryjskie zwycięży lub ulegnie, położenie rządu francuzkiego na przeciw gabinetu madryckiego żadnej przez to zmiany nie dozna. *Espartero* i Anglija mogą na wszelki przypadek użytkować z dowodów, jakie podaje im patryjetyzm naszych dzienników; ale przez to stanowisko nasze ani mniej otwartém ani mniej prawem nie będzie.«

Utrzymują wiedzieć z pewnością, że owo tak niespodziane przybycie pana *Olozagi* do Królowej Krysstyny w dzień urodzin jej córki, nie miało innego powodu, jak tylko przekonać się, ażei Królowa jest jeszcze w Paryżu. Dodają, że poseł zaraz z hotelu Królowej udał się do p. *Guizota* i zażądał, by użyto środków, dla przeszkodzenia odjazdowi Królowej Krysstyny z Paryża. Równocześnie miał domagać się, by panem *Zea Bermudez*, *Toreno* i *Martinez de la Rosa* inne miejsce nie stolicę na pobyt wyznaczono.

Twierdzą z pewnością, że p. *Salvandy* otrzymał rozkaz udania się na posadę swoją do Madrytu i mienią to zadosyuczynieniem żądaniu p. *Olozagi*, którego dowodom i wymowie gabinet tuileryjski oprzeć się nie mógł. Przeszkody, jakie stawiono w Bajonnie dalszej podróży Infanta Don Francisco de Paula, są już usunięte i Infant do Pau wyjechał.

Dziennik *Droit* zawiera, co następuje: »Wzięto się znouwu do układów o traktat handlowy między Francyją a Belgią, i wszystko spodziewać się każe, iż takowe teraz pomysłny skutek odniosą. *P. Hauman*n, jeden z najważniejszych księgarzy bruxelskich i jeden z komisarzy

ze strony Belgii, przybył do Paryża, dla wyświecenia mianowicie punktów dotyczących się handlu księgarskiego i dla porozumienia się o środki, mogące przedrukowi zapobiedz.

Sąd parów, jak utrzymują, zbierze się w końcu następnego miesiąca, dla zawyrokowania w sprawie Quenisseta i jego współwinowajców. Zdaje się, że śledztwa w tej sprawie do znaczących doprowadziły skutków, i że Quenisset zeznaniami swojemi i przytoczeniem wielu szczegółów spisku, niemało współwinnych wydał w ręce sprawiedliwości.

Holandia.

Haga d. 11. października. W dniach pierwszych tego tygodnia zamknięte będą przez ministra spraw wewnętrznych teraźniejsze posiedzenia Stanów Jeneralnych; lecz już w następny poniedziałek nowe posiedzenia izb przez Króla Jegomości ze zwyczajnemi uroczystościami otwarte zostaną.

Królem Fryderyk Wilhelm, książę Nassauski, przybył onegdaj o godzinie 9tej wieczorem z małżonką swoją do Loo. Włóść Apeldoorn, będąca prywatną własnością Króla, była jak najświetniej przyozdobioną i przyjmowała swego dziedzica z oznakami najszczerzej miłości.

Państwo Papięzkie.

Według *Notizie del Giorno*, Jego Świątobliwość Papięz Gregorz XVI. wrócił d. 6go b. m. w najpożądańszem zdrowiu do Rzymu z podróży odbytej do prowincyj północnych, i od nieprzejrzaných tłumów ludu powitany był z największą uroczystością.

W. Księstwo Poznańskie.

— Z Poznania dnia 16. października. —

Wczorajszą uroczystość J. K. M. Króla i Pana, szczęśliwie nam panującego Fryderyka Wilhelma IV. obchodzono w mieście naszym jak najokazalej. W wilią dnia tego błogiego wielki czapstrzyk przechodził przez ulice miasta, a w teatrze niemieckim stosowną do okoliczności dano reprezentację. W dniu uroczystym z brząskiem jutrzeński grom dział z twierdzy i huczna muzyka z ratusza, zwiastowały uradowanym mieszkańcom nadejście tej tak pocieszającej uroczystości. Następnie na placu kanonijerskim odbyła się wielka parada, na której pod nieobecność komenderującego generała Grolmanna, jenerał-major Steinaecker trzykrotnie wniósł wiwat na cześć N. Pana, który wojsko i widzowie licznie zebrani z serdecznym powtórzyli zapalem. W kościele metropolital-

nym w obec licznego zgromadzenia i pobożnego ludu, ksiądz arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański, Dunin, mszę świętą pontyfikalnie celebrował, podczas kiedy w wyższych zakładach naukowych stósownie do dnia tego odbywały się akta solenne. W południe w tutejszém kasyno, w loży wolno-mularskiej i innych miejscach wyprawiono wielkie obiady, na których wśród powszechnej radości z serdeczném uniesieniem wzniesiono toasty za zdrowie i długie lata najlepszego z Królów. — Wieczorem w teatrze gustownie ozdobionym dano bezpłatnie widowisko, na którém połowę miejsce przeznaczono dla osób wojskowych, a drugą połowę dla cywilnych. Z zapadającym zmrokiem miasto całe rzesistém zaśmiało światłem, a mianowicie fasada ratusza i główne wnijsie do gmachu Naczelnego Prezydium, okazałém istotnie odznaczały się oświetleniem. Mimo nastalą później wieczorem nie pogodę, liczne tłumy ludu przeciągały wśród okrzyków radości ulice miasta i żadna przygoda nie przerwała uroczystości, o obchodzenie której w długie lata wszyscy wierni poddani N. Króla, Boga, Pana zastępów, z serca błagają i błagać będą!

(Gaz. Poz.)

Turcja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 6. października donoszą: »Egipski statek parowy *Nil*, wzięwszy na pokład syna Mehmeda Alego, Saída Baszę, i teraźniejszego *feryka* wojska regularnego Sami Baszę, odplynął do Alexandryi d. 2. b. m. Na tymże okręcie puścił się także do Alexandryi sultański sekretarz gabinetowy Towfik Bej, z poleceniem wręczenia egipskiemu wielkorządcy od Sultana suto dyjamentami wysadzanęj szabli honorowej.

»Były książę Libanu Emir Beszyr z całą familią swoją i licznym poczem, zawinął tu z Malty d. 4. b. m., na pokładzie król. angielskiego wojennego statku parowego *Cyclops*.

»Dziś o kwadrans na 3cią po północy dało się uczuć w stolicy i w miejscach przyległych kilka mocnych wstrząśnień ziemi, które około godziny 3ciej powtórzyły się z większą siłą, trwając dłużej i wydając podobny do burzy łoskot. Szły w kierunku od północnego zachodu na południowy wschód. Barometr, jak wieczorem wprzódy, stał na 27 calach, 11 liniach miary paryskiej, wiatr powiewał od południa, a termometr pokazywał + 18 stopni Reaumur'a. To trzęsienie ziemi, najsilniejsze ze wszystkich, jakie tu od dawna były, zrządziło na wielu miejscach znaczne szkody. Część opasującego Seriaakeriat muru, jakoteż kilka starych budyn-

ków, między temi *Chan* jeden (gospoda), bądź zaważyły się, bądź są znacznie uszkodzone.

Chiny.

M a k a o dnia 29. czerwca. W ostatnich dniach dziesięciu stan rzeczy mało się tu zmienił. Wszystko spokojnie się zachowuje. — W Makao powszechnie sądzą, że wyprawa kapitana Elliota nie pójdzie w tym roku do Pekinu, lecz się na Amoy i Ningpo ograniczy. — Rozpoczęte w Hong-Kong budowie postępują, złożono już także zasob bawełny, ale Chińczykowie powiadają, że nikt z majątniejszych ziomeków ich nie zechce się tam udać, ponieważ Cesarz gniewa się za odstąpienie wyspy, i każdego, kto by tam handel prowadził, wraz z rodziną jego ostroby za to ukarał, tak iż na ten raz przynajmniej zostanie Hong-Kong li tylko miejscem przekradania *opium*. — Anglicy dziwią się mocno nad postępami Chińczyków w artylerji.

NOWINY LWOWSKIE.

Wielki obraz *Wniebowzięcia Naj. Maryi Panny*, odmalowany przez malarza Jabłońskiego, o którym wspomnieliśmy w N. 112 „Gazety“ naszej, umieszczony już jest w wielkim ołtarzu kościoła archikatedralnego, gdzie istotnie wzniosłe czyni wrażenie. — Jarmark pod St. Jurem przedłużył się z powodu pięknej pogody i odwiedzany bywa przez licznych miłośników przechadzki, lubo oprócz kiełbas, polciós słoniny, napojów, pierników i naczyń, prawie niczego tam więcej nie dostanie. — W Toporowie, obwodzie złoczowskim, wykopano niedawno stare monety, po większej części talary holenderskie z 16go wieku i austriackie z tegoż czasu. Znalezione przyciem pięć z drutu srebrnego uplecionych dobrze zachowanych wieńców, które zdaje się że służyły niewiastom do upięcia włosów.

(Nadesłane.)

Na dniu 3. b. m. wprowadzone zostało w Żółtki nabożeństwo do Ś. Parteniego, męczennika rzymskiego, którego zwłoki w cerkwi OO. Bazylijanów żółkiewskich parochiję o. g. tamże utrzymujących, spoczywają. Nabożeństwo to otworzono dnia 2. października po południu niezapórąmi, procesyją, kazaniem, a w dzień następny w obecności ludu do dziesięć tysięcy z okolicy zgromadzonego, zwłoki tego Świętego z cerkwi ŚŚ. Trójcy przedmiejskiej do parochialnej cerkwi OO. Bazylijanów w mieście, z wszelką okazałością, w procesyji, w gronie duchowień-

stwa licznego, na którego czele JX. Orest Chomczyński, opat żółkiewski, oraz prowincyał zakonu XX. Bazylijanów w Galicyi, pontyfikalnie ubrany, wśród radości i rozrzewnienia wierznych, wystrzałów z moździerzy, odgłosu dzwonów, muzyki wojskowej i śpiewu przeniesione zostały, gdzie nabożeństwo przed i po południu z kazaniem w polskim i ruskim języku, tak do tej solenności, jakoteż i do miejsca i obwo-
du zastosowanemi, odprawiono. Męczennik ten pod rzymskim Cesarzem Dioklecjanem krew swą za wiarę świętą przelał; zwłoki jego z Rzymu roku 1665 do Wiednia przywiezione, a w rok później przez Cesarza Leopolda I. kościołowi zakonnicy Ś. Klary w Wiedniu, po zniesieniu tegoż kościoła, przez Cesarza Józefa II. w r. 1783 konwentowi OO. Bazylijanów żółkiewskich darowane zostały.

Z Freiwalden, gdzie jest zakład podobny grefenberskiemu, donoszą, że miasteczko to d. 9go b. m. pożar nawidził. Ogień wybuchnął w przyległej rynkowi stodole. Mimo dawanego we wszęch stron ratunku, w kilku godzinach 30 stołów zbożem napełnionych i cała jedna pierzeja przedmieścia *Freiheit*, stały się pastwą płomieni. Do ocalenia całego miasta od niszczącego żywiołu przyczynił się mianowicie sam Priesnitz nagłym i śmiałym ratunkiem, w czem dzielnie pomagało mu wielu z będących u niego na kuracji, szczególnie pp. Mosch i Tomaszowicz. W ogóle spłonęło ogniem 26 domów i 52 stołów. Nie było przyciem żadnego nieszczęśliwego przypadku, jak tylko, że jeden z ratujących mieszkańców został ciężko zranionym. Powstanie ognia przypisują nieprze-
zornemu obchodzeniu się ze światłem. Straty nie można jeszcze dokładnie obliczyć, tyle wiadomo tylko, że wszystkie domy, które zgorzały, oprócz kilku, były zaasekurowane.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Dobromil dnia 20. października 1841. Między Dobromilem, Bięrczą a Rybotyczami, posiewy zimowe wyglądają ładnie, szczególnie pszenica; przy ciągłej pogodzie jakby na zawołanie, zwilża czasami ciepły dęszczyk suchą rolę. — Ziemiaki miernie zrodziły; już je wykopano, jest w przecięciu z jednego sześć; wybrały się zdrowo, sucho, nie będącie zawodu w rachunkach, kiedy nieobrane ziemią; tu i owdzie słychać o gniciu, a to z przyczyny wczesnego zapakowania siert, kopców. — W tej okolicy dopięro trzy go-

rzelnie od 1go października w ruchu: jedna wyrabia dziennie 40 korcy, dwie po 20 korcy nieopłakanych ziemniaków; zwykły wydatek jest 12 kwart okowitej 30stopniowej, bywa i zwyżek; tegoroczne ziemniaki dużo w sobie mącznych części zawierają; reszta gorzelników zajęci przyrządzeniami; w wielu miejscach rozpocząć nie mogą dla braku wody, co zrządziła tegoroczna posucha. — Oznaczyć nie można liczby wołów karmić się mających, albowiem właściciele gorzelń jeszcze skupują po targach w okolicy; kilku pojechało do Sadagóry. — Niknie troskanie się o przezimowanie bydła; ciągle pogody bez przymrozków nasterczają dobrej paszy, po łąkach, lasach, chruściach. — Kapusty ze szczeniem u nas wyginęły, w letnich miesiącach zniszczyły je gąsienice, ocalone głabie zepsuły się częścią przed, częścią po ukieszeniu. — Mimo mieraego urodzaju ziemniaków wódka w niskiej cenie; za gotową z anyzem w większych sprzedażach płacą po 28 kr. m. k. garniec okowitej 30stopniowej; przybycie kilku węgierskich spekulantów do naszego obwodu, nie podwyższyło ceny. — Od początku września zboże trochę spadło, i tak: korzec pszenicy 40 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 5 zr., owsa 3 zr. 45 kr. w. w.

Lisko dnia 21. października 1841. Przy ciągle sprzyjającej pogodzie, kopanie ziemniaków, zasiewy ozime, owo zgoła wszelkie roboty w polu już u nas pokończono. Kilka ciepłych deszczów dopomogło wzejściu ozimiu; i tym sposobem zima nadciąga, rokując nam piękne na rok przyszły nadzieje. Ziemniaki bardzo nierówno w naszym obwodzie zrodziły; szczególna rzecz, iż położenia górzyste, mimo tak wielkich i ciągłych posuch, obilnym w tym roku cieszą się plonem, niżeli równiny, gdzie w wielu miejscach jest daleko mniej niż w przeszłym roku. W przecięciu tegoroczny urodzaj ziemniaków można do średnich policzyć; atoli co naszą okolicę największą zatrważa, to ta okoliczność, iż one gniją; za ledwie je zebrano, a już trzeba kopce nazad rozrzucić i przebić.

W części Węgier z naszym obwodem graniczącą, ziemniaki w położeniach pogórnych miernie zrodziły, w równinach zaś nie ich prawie nie masz, tak dalece, iż w wielu miejscach nad rzeką Cissą, nie zebrano nawet tyle, aby wystarczyć na wysadzenie na rok przyszły.

Te dość smutne we względzie ziemniaków wynikiłości, ożywiły uspijony handel wódką; przed sześcią tygodniami, gdy jeszcze nasze ziemniaki wcale niepewne dawały widoki, mieliśmy tu wielu spekulantów z Węgier, którzy znaczne robili ugody na nowy wyrób, dając pieniądze z góry.

Uzyskane przy tych sprzedażach ceny, bardzo są różne, bo większy lub mniejszy kłopot pieniężny ze strony sprzedającego, zwykle w tej mierze wiele stanowi; i tak, jeden sprzedał swoją 30stopniową okowitę garniec tylko po 57 kr., a drugi po 1 zr. 15 kr. w. w. Jeden z naszych najznaczniejszych spekulantów utrzymuje, że tym sposobem sprzedano już z góry do 300,000 garnicy. — Od dwóch tygodni ustał tu znowu ruch w handlu wódką; przypisują to po części temu, iż Węgry na pierwszą potrzebę już się od nas zaopatrzyły i nadal tańszych cen spodziewają się, — po części też niedostatek pieniędzy w naszej okolicy, wielką kładzie tamę wszelkim spekulacyjom.

Ani wątpić, że wódka dojdzie wysokiej ceny, ale bardzo się ten myśli, kto na to jeszcze w tym roku liczy. Dopóki to co dotąd za bezcen prawie sprzedano, będzie jeszcze w obiegu, dopóty niepodobna aby ceny podnieść się mogły.

Kupującym woły na stajnie szło dotąd bardzo pomyślnie, gdyż mogli je nabyć o 20 do 30 pCtu taniej niż w przeszłym roku; — mimo tego mniej ich na braze postawiono. Wszystko obiecuje korzystną sprzedaż wypasionych wołów: bo i taniej je kupiono, i Węgry nie będą się z nami przy sprzedaży ubiegały, gdyż dla braku paszy, nie mogą wołów trzymać. Mamy wiadomości, iż w okolicy Pesztu, pędzący woły musieli w tych czasach płacić furę siana (dwoma wołmi zaprzęzoną) po 25 do 30 zr. m. k., i do tego sami ją nakładali i z miejsca zabierali.

Zboże nie idzie nie w handel, a ceny w przecięciu nieco spadły. Teraz płacą u nas: korzec pszenicy 3 zr. 36 kr. do 4 zr., żyta 3 zr. do 3 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 36 kr., ziemniaków 30 kr. m. k. Spodziewamy się, że będzie pokup do Węgier, a wtedy i ceny mogą pójść w górę, ale to chyba dopiero ku wiosnie.

Ołomuniec. Targ na woły d. 20. paździer. 1841.

W tym tygodniu przepędzono przez granicę 2181 wołów (w tej liczbie było też 50 krów). Na naszym targu stanęło tylko 979 wołów, a 1205 sztuk sprzedano po drodze i wprost do Wiednia i Pragi popędzono. Jakość była dobrą, a pokup żwawy; szczególniej dla Wiednia zakupiono tym razem wiele; Wiedeńczyk smakuje bardzo w galicyjskim wołu, zwłaszcza teraz, gdy z Węgier niebardzo dobre było na rzeź dostawiają. Ceny odpowiadały wartości. — W Wiedniu cetrnar wołowiny podskoczył nagle na 40 zr. w. w., a przednie mięso nawet jeszcze drożej teraz płacą. — Przyszły tydzień jest ostatnim, w którym się jeszcze znaczniejszej ilości

wołów z Galicyi spodziewamy; potem zaś zwykłe mniej bywa.

Przypędzili: 1) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 160 wołów; 2) Dawid Herach, ze Stryja, 60; 3) Mikołaj Tyron, z Lipnika, 56; 4) Mechel Tabak, z Żurawna, 70; 5) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 223. Małemi partyjami 410. Ogółem 979. —

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.	
Małemi partyj. st. N. 1.				
Do Kumarowic st. N. 2.	60	324	—	9 1/4
— Berna stado Nro. 3.	56	300	—	9
Małemi partyj. st. N. 4.				
Do Berna, Pragi i Wiednia st. Nr. 5.	223	370	—	10 1/2
Małemi partyjami . .	410			

Przed targiem sprzedali: 1) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 159 wołów; 2) Pinkas Anschel, ze Stanisławowa, 133; 3) Majer Allerhand, z Żurawna, 129; 4) Hersch Thun, z Żurawna, 238; 5) Gedali Druker, z Jagielnicy, 200; 6) Selig Brüll, z Żurawna, 61; 7) Mechel Tabak, z Żurawna, 115; 8) Eisig Adler, z Bessarabii, 170. — Razem 1205.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.	
Do Wiednia st. Nro. 1.	153	375	—	10 1/4
— dito. stado N. 2.	130	380	—	10 1/2
— dito. stado N. 3.	122	340	—	9 1/2
— dito. stado N. 4.	229	360	—	10
— dito. stado N. 5.	194	350	—	9 3/4
— Pragi stado Nro. 6.	58	345	—	9 1/2
— dito. stado Nr. 7.	110	300	—	9
— dito. st. Nro. 8.	161	350	—	9 1/2

Z Multan dnia 6. października 1841. Rok 1841 był z ostatnich dwudziestu lat jednym z najcięższych dla tutejszych gospodarzy. Uplyniona zima wyczerpała wszelkie zasoby paszy, i przeciągnęła się bardzo w wiosnę, przez co naturalnie opóźniono się z uprawą jarzyn; a skoro tylko czynność tę wykonano, alisci nastąpiły nieślachane upały i posuchy, i przez całe lato depiekali; przelotny deszczyk tylko w niektórych miejscach

orzeźwił spragnioną ziemię. Skutkiem takiego stanu rzeczy, zbiór zboża i siana wypadł na Multanach bardzo skąpo; rzadko gdzie gospodarz ma więcej niż 3 do 4 ziarn; najczęściej nie znajdziesz i dwóch ziarn, i to niedorodne. I kukurudza nie bardzo dopisała. — Co do cen, należy nam rozróżnić Multany Górne (*Cara de sus*) i Dolne (*Cara de dzos*). Pierwsze stanowią część kraju od granicy bukowińskiej aż ku Jassom; odbył produktów kończy się tu na konsumpcyi krajowej i na odstawię do państw austriackich, gdy te są w potrzebie. Transport do Gałacz, owego jedynego portu multanckiego, jest tak drogi, że przy cokolwiek niższych cenach, właściciel musiałby jeszcze do swego produktu dopłacać, aby koszta dostawy opędzić. Ceny produktów w tej części Multan są następujące:

<i>Kila</i> *) pszenicy	60 do 70	piastr. turec. **)
— żyta	50 — 60	» »
— jęczmienia	30 — 36	» »
— owsa	20 — 25	» »
— hreczki	40 — 50	» »
— kukurudzy } z roku 1840	40 — 50	» »

Zaś w Multanach Dolnych, z kąd dostawa do Gałacz bliższa, następujące są ceny:

<i>Kila</i> pszenicy	90 do 95	piastrow tureckich
— żyta	60 — 75	» »
— jęczmienia	35 — 40	» »
— owsa	30 — 35	» »
— hreczki	50 — 60	» »
— kukurudzy	55 — 65	» »

Siana, jakęśmy już wyżej wspomnieli, bardzo mało zebrano; za 1/8 morga lichego pastwiska placono po 2 dukaty, a za tę samą przestrzeń pięknej paszy, dawali najmujący po 4 dukaty i więcej. Stóg siana placą u nas teraz od 8 do 10 dukatów; a taki stóg zaledwie że wystarczy na wyzimowanie dwóch sztuk rogaczyny. Zwyczajna u nas na rzeź rogaczyna bardzo w cenie spadła; na targach w Botuschan, Roman i Negushty przedawano na rzeź krowę po 35 do 40 piastrow. Atoli kto ma woły na handel zagraniczny, ten się z niemi bardzo trzyma, tak, iż takiego chudego wołu nie kupi tu niżej 10 do 11 dukatów. Winobranie, które już za skończone uważać możemy, nie odpowiedziało oczekiwaniom; już to jakosć przednia, ale ilość mniejsza, niżeli się po mnóstwie i wielkości gron spodziewać było można; są one przez posuchę więcej mięsiste, niżeli soczyste. Najstawniejsze winnice tak zwane *Podgorie* są w Odobeschty, Krucze, Kotnar, Husch i w Jassach. — W Odobeschty placą za

*) *Kila* czyni 3.133 korey galicyjskich.
**) *Piastr* równa się 8 kr. w. k.

400 wadra *) wina (bez naczyń) po 30 do 40 piastrow; w Husch za taką samą ilość wraz z beczką (którą do następującego winobrania wrócić obowiązują się) po 70 do 80 piastrow; w Kottar po 100 do 180 piastrow, a w Jassach od 200 do 250 piastrow tureckich. — Ceny nie idą bynajmniej za jakością wina, lecz zależą od kosztów transportu; i tak, z Odobeschty do Jass trzeba za transport od wadry płacić $1\frac{1}{2}$ do 2 piastrow; a do granicy austriackiej $2\frac{1}{2}$ do 3 piastrow.

Otworzenie kolei północnej Cesarza Ferdynanda z Wiednia do Olomuńca.

Dnia 17. b. m. odbyła się z wielką uroczystością pierwsza przejażdżka do jednego z najważniejszych punktów tego narodowego przedsięwzięcia, to jest do starożytnej twierdzy Olomuńca, tego składu zboża, którym tamże nie tylko nasze prowincje północne, ale nawet kraje ościenne handel prowadzą; a wrażenie, jakie ten akt sprawił na mającej w nim udział powszechności, równie jak i gotowość władz do wspierania nadmiononego przedsięwzięcia, są dowodem, że nie tylko miejski obywatel, ale nawet i ziemianin przenikniony był tym radosnym przekonaniem, że ten akt na przyszlą jego pomyślność wielki wpływ wywrze. — Dyrekcja zaprosiła na ten festyn 250 znakomych osób, po większej części z Wiednia, które o godzinie szóstej zrana w dwunastu powozach wyjechawszy, w Lundenburgu z berneńskimi gośćmi się połączyły, tak iż w Prerawie podobnież pomnożony szereg powozów, za przybyciem do Olomuńca, co o godzinie drugiej czterdziestu pięciu minutach nastąpiło, składał się cały orszak z dwudziestu trzech wagonów, które się za mocnym i kwiatami uwieczonym lokomotywem *Olomuncia* pomykały. Od samej stacyi w Hradysz odbywały się uroczystości sposobem zwyczajnym, to jest: bramy tryumfalne, muzyka, wojsko w paradzie i t. p. witały przejeżdżających. W Prerawie przybrały takowe wznioślejszy i religijny charakter. C. k. urząd obwodowy z starostą na czele i magistrat prerawski, przyjmowały gubernatora kraju hrabiego Ugarte, który tę przejażdżkę swą obecnością zaszczycił, tudzież inne znakomite osoby, przy którójto sposobności miano do nich przemowy i więrsze rozdawano. Budującym był akt uroczystego po-

święcenia trzech kolei w ich miejscu rozstajnym, gdzie był oltarz wzniesiony. Celebrował przy nim JX. infulat i nominat biskup berneński, hrabia Schaffgotsche, który miejsce Jego książęcej Mości JX. arcybiskupa olomunieckiego, barona Someraubeckh, dla słabości nieobecnego, zastępował. Banda muzyczna stojąca w tej okolicy pułku kirysyerów przygrywała hymna ludu, ubrane w bieli i kwiatami uwiecznione dziewczewice sypały kwiaty pod nogi, a w chwili, gdy przewielebny pastierz błagał o błogosławieństwo nieba, aby dzieło rąk ludzkich się powiodło, zagrzmiwały działa, i śpiew choralny połączony z muzyką rozległ się po okolicy. Uroczystą chwilę tę i w Olomuńcu trzema wystrzałami z dział oznajmiono. — Za przybyciem do tegoż miasta w zadziwiającym sposobie okazał się nadzwyczajny udział w tym festynie tak mieszkańców jak i sąsiedniej ludności. Magistrat poniósł wielki koszt na podejmowanie przybyłych gości. Zaproszono ich do sali rełutowej, gdzie suto zastawiony stół na nich czekał. Milicyja wojskowa wystąpiła w gali. Podobnież i komenda twierdzy uszytowaniem w paradzie wojska, przyczyniła się do uświetnienia tego festynu, a za przybyciem wagonów powitała je dwunastą wystrzałami z dział. Podczas obiadu spełniali zwykłe toasty: gubernator kraju i burmistrz Olomuńca. Potem odwiedzili goście rzesisto oświecony teatr, poczem również na sali rełutowej dano bal świetny, dla ożywienia którego sprowadzono dyrektora muzyki p. Straussa z Wiednia. Wysocki urzędnicy państwa i c. k. oficerowie wystąpili na tym balu w mundurach. — Gości, dla których obywatele miejsca jak najskorzej postarali się o stancyje wygodne, obudziła nazajutrz pobudka bandy muzycznej ze snu; jakoż ci zawiezieni w przygotowanych już powozach do stacyi kolei żelaznej, opuścili to miasto o w pół do siódmej zrana, poczem do Wiednia o godzinie drugiej i czterdziestu minutach po południu przybyli. Przejażdżka włącznie z czasem potrzebnym do nabrania wody na stacyjach, trwała niespełna ośm godzin na przestrzeni dwudziestu ośmiu mil niemieckich.

(Oester. Beob.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Ludwika de Lignerolles*, dramat w 5 aktach. Trzeci występ Jpani Aszperger, artystki teatru warszawskiego.)

*) Cztery Wadry czynią 1 niższo-austriackie wiadro (Eimer) czyli 59 kwart galicyjskich.